

dr hab. Maciej Franz, prof. UAM
Zakład Historii Wojskowej – Instytut Historii
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Huberta Seńczyszyna, *General dywizji Bronisław Prugar-Ketling. Biografia wojskowa*, Rzeszów 2019, ss. 250.

Biografie wojskowe to jedna z najtrudniejszych form opowieści o przeszłości. Historyk próbuje poprzez losy jednostki opowiedzieć o historii całych społeczności. Jednocześnie nie tylko stara się badać źródła o tzw. obiektywnym pochodzeniu, ale ponad wszystko także te, które uważane są za bardzo subiektywne. Nie próbuje bowiem opowiedzieć historii wydarzeń, ale ponad wszystko podejmuje próbę odtworzenia obrazu człowieka, ze wszystkimi jego zaletami i wadami. Próbuje ten obraz konfrontować z tym jak przedstawiana była jego postać w dotychczasowej historiografii. Im dana osoba jest bardziej znana, pomnikowa, tym trudniej jest oderwać historykowi od dotychczasowych opinii, czy też ocen.

Właśnie wobec takiej sytuacji stanął Pan mgr Hubert Seńczyszyn, który podjął się próby stworzenia biografii jednego z polskich bohaterów drugiej wojny światowej, generała dywizji Bronisława Prugar-Ketlinga. Ten znakomity oficer, zasłużony w toku kampanii polskiej 1939 roku, objął we Francji dowództwo 2. Dywizji Strzelców Pieszych, jednej z dwóch najważniejszych jednostek Armii Polskiej we Francji, z takim wielkim trudem odbudowywanej u boju sojuszników. Szlak bojowy tej jednostki w toku kampanii francuskiej 1940 roku, a następnie internowanie w Szwajcarii, uczyniło z niej i jej dowódcy postaci pomnikowe.

Pan mgr Hubert Seńczyszyn docierając do wielu dotąd niewykorzystanych źródeł, podjął się próby możliwie pełnego ukazania generała B. Prugar-Ketlinga, skupiając się na jego wojskowym rysie biografii, choć i tak docierając w swoich dociekaniach dalej niż dotychczasowa historiografia.

Zakres przedmiotowy i chronologiczny.

Zakres przedmiotowy ocenianej rozprawy wydaje się być oczywisty, jest nim postać generała B. Prugar-Ketlinga. Autor podszedł do tematu jednakże szerzej, bowiem uznał, że koniecznym jest ukazanie nie tylko samej postaci, ale również jego otoczenia w okresie młodości, w tym szczególnie domu rodzinnego, w którym dostrzega on zasadnicze źródło większości poglądów i zasad, którym późniejszy generał kierował się w swoim życiu. Swoim badaniem naukowym Autor objął same wojsko, które na stałe połączyło się z losami bohatera. Oderwanie obu tych elementów nie było możliwe. Należy te decyzje uznać za uzasadnione.

Zakres chronologiczny także wydaje się być jednoznaczny. Autor porusza się pomiędzy momentem narodzin, a więc rokiem 1891 i śmierci, czyli lutym 1948 roku. Ciekawym zabiegiem jest wyjście poza tę ostatnią datę, a więc próba pokazania jak pamięta się o generale po jego śmierci i jak jest on upamiętniony współcześnie. To wyjście w przyszłość, poza kres swojego bohatera, należy ocenić bardzo pozytywnie.

Przyjęty przez Autora ocenianej dysertacji doktorskiej zakres przedmiotowy i chronologiczny uważam za prawidłowy.

Konstrukcja.

Rozprawa doktorska Pana mgr Huberta Seńczyszyna została zbudowana zgodnie z klasycznym wzorcem dla prac dyplomowych. Obok wstępu i zakończenia, otrzymaliśmy bowiem cztery rozdziały merytoryczne, odpowiadające kolejnym etapom życia bohatera. Całość uzupełnia rozbudowana bibliografia, a także znakomite aneksy, przywołujące dużą ilość źródeł, także tych pozyskanych z archiwów prywatnych i dotąd dla historyków niedostępnych.

Rozdział pierwszy, zdecydowanie wstępny dla całości prowadzonych rozważań, poświęcony został młodości bohatera, a także początkom jego kariery wojskowej, która ostatecznie doprowadziło go do szeregów Armii Błękitnej powstałej we Francji, a dowodzonej przez generała J. Hallera. Zarysowano w nim najważniejsze cechy charakteru przyszłego generała, a także wyraźnie pokazano, że jego droga do wojska polskiego, nie była przypadkowa.

Rozdział drugi poświęcony został najdłuższemu okresowi w służbie wojskowej B. Prugar-Ketlinga. Jego początkiem są losy młodego żołnierza,

oficera w wojnie polsko-bolszewickiej, bo jak sędzę tak właśnie powinien się ten konflikt określać, a nie wojną polsko-rosyjską. Ta wojna ostatecznie związała postać przyszłego generała z karierą wojskową, bowiem potwierdziła jego wszelkie walory na polu walki i zapewniła mu możliwość rozwoju własnej kariery już po zawarciu pokoju i przejściu armii właśnie na takowy stan. Rozważania w tym rozdziale poprowadzone zostały aż do września 1939 roku, a więc wybuchu drugiej wojny światowej. Autor pokazał nie tylko kolejne elementy kariery wojskowej, ale również od jak wielu czynników ona w okresie międzywojennej Polski zależała. Postawa B. Prugar-Ketlina w czasie zamachu majowego 1926 roku, przeprowadzonego na rzecz i za akceptacją Józefa Piłsudskiego, pozostała niezłomną. przysięga wierności wobec Prezydenta i legalnie wybranych władz wykonawczych, wystawia generałowi jak najwyższą notę. Jednocześnie należał on do tych nielicznych oficerów, który nie został za taką postawę wyrzucony z armii, czy też zdecydowanie objęty represjami. Kwestia tzw. odsunięcia B. Prugar-Ketlina na boczny tor, przedstawiona przez Autora, jest ciekawym wątkiem, jednak nie narusza obrazu oficera docenianego i cieszącego się zaufaniem przełożonych.

Rozdział trzeci Autor w całości poświęcił walkom w kampanii polskiej 1939 roku, a więc szlakowi bojowemu 11. Dywizji Piechoty, która walcząc na południowych odcinkach frontu, okazała się być jednostką dobrze przygotowaną do wojny, nieźle wyszkoloną i sprawnie dowodzoną. Bronisław Prugar-Ketling okazał się być dowódcą sprawnym, podejmującym odpowiedzialne decyzje, dążącym do zachowania całości własnej jednostki. Postawione przed nim zadania starał się wykonywać maksymalnie profesjonalnie. Taki obraz wykreowany na podstawie źródeł, bohatera rozprawy doktorskiej, wydaje się być całkowicie uzasadniony. Kampania polska 1939 roku okazała się być doskonałym sprawdzianem hartu ducha, ale ponad wszystko umiejętności wojskowych B. Prugar-Ketlinga. Klęska, której jako dowódca i oficer doznał, nie złamał go.

Rozdział czwartym obejmuje ostatnich osiem lat życia generała. Ewakuacja z Polski, droga przez kraje trzecie do Francji, a tam objęcia ponownie samodzielnego stanowiska dowódczego i to w jednej z najważniejszych jednostek odbudowywanego Wojska Polskiego, świadczyły o

uznaniu i roli jaką chciano mu powierzyć. Przygotowaniu do walki 2. Dywizji Strzelców Pieszych poświęcił się on całkowicie, ale kampania francuska okazała się kompletnie różną od tej jaką przewidywano. Rozkład armii francuskiej postępował w tempie błyskawicznym, to zaś miało zasadniczy wpływ na los jednostki. Odcięta od możliwości ewakuacji na południe Francji, zmuszona do przejścia przez granicę szwajcarską, została internowana, stając się największą polską jednostką bojową, jaką spotkał takowy los w czasie drugiej wojny światowej. Jednocześnie okres internowania to także czas próby. Nie tylko dla żołnierzy i oficerów, ale również dowódcy. Jego osobiste zaangażowanie, pomimo działań władz szwajcarskich, próbujących odcinać dowódcę od żołnierzy, pozwoliło mu zachować spójność polskiego środowiska. Koniec wojny, nie był jednak końcem wyzwań, jakie przed bohaterem rozprawy doktorskiej postawiło życie. Powrót do kraju, już w nowym komunistycznych realiach, przyczynił się do ponownego wciągnięcia generała B. Prugar-Ketlinga w wir wydarzeń. Objęcie wysokich stanowisk w Wojsku Polskim, przy jednoczesnym braku pełnego zaufania ze strony władz komunistycznych, stawiało przed generałem wiele wyzwań. Jego śmierć przyszła nim jego los dopełnił się zgodnie z planami komunistycznej bezpieki. Pogrzeb generała dywizji B. Prugar-Ketlina, oficera przedwojennej armii, oficera Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, był chyba jedynym, który uświetniły władze komunistyczne.

Od strony konstrukcyjnej praca doktorska Pana mgr Huberta Seńczyszyna nie budzi żadnych wątpliwości, prawidłowo podchodząc do koncepcji nakreślenia biografii wojskowej, swojego bohatera.

Źródła i literatura.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr Huberta Seńczyszyna oparta została o bardzo solidną bazę źródłową. Autor przeprowadził kwerendę w kilku archiwach polskich oraz pozyskał źródła z kilku następnych położonych poza granicami Polski. Pod tym względem można uznać, że podjęto wszelkie oczekiwane działania, mogące pozwolić na pozyskanie materiału historycznego, koniecznego dla nakreślenia biografii generała B. Prugar-Ketlinga. To co warto podkreślić, to dotarcie do archiwum rodzinnego bohatera. Zwłaszcza materiały pozyskane z tego zespołu są szczególnie cenne, wzięwszy pod uwagę, że dotąd nie były one znane

historykom wojskowości. Jest to na pewno wartość recenzowanej rozprawy. Jednocześnie w efekcie wprowadzenia do obiegu tychże źródeł, udało się Autorowi pokazać bohatera od strony, która nie zawsze dotąd była dostrzegalna.

Wsparciem dla źródeł archiwalnych stały się źródła drukowane, w tym także pamiętniki wspomnienia, których Autor zebrał kilkadziesiąt. Całość absolutnie pozwala na prowadzenie założonych rozważań i jednocześnie stanowi zasadniczy zrąb bazy źródłowej, która powinna być tu wykorzystana. Jeśli miałby coś jeszcze zasugerować Autorowi, to jedynie sięgnięcie po prasę nie tylko międzywojenną, która mogła by stanowić pewne wsparcie dla prowadzonych rozważań, zwłaszcza lokalną, dla miejsc stacjonowania przyszłego generała, ale także tej powojennej, gdzie istnieje możliwość, że jego postać także się pojawiła.

Literatura przedmiotu zebrana przez Autora dysertacji to ponad 200 pozycji, zarówno zwartych, jak też artykułów. Jest to ogromny materiał, z którego Autor umiejętnie korzystał w czasie realizacji rozprawy. Trzeba jednoznacznie wskazać, że nie jest to bibliografia zbudowana sztucznie, ale faktycznie baza dla prowadzonych rozważań, bowiem absolutna większość została zacytowana, czego najlepszym dowodem są przypisy. Jeśli znów miałbym na coś wskazać, to brakuje mi literatury o jednostkach wojska polskiego odwołujących się do tradycji i kultury ziemi huculskiej, których kilka powstało. Można w tym względzie wskazać choćby na opracowania profesora Aleksandra Smolińskiego, od lat podejmującego te kwestie.

Podsumowując źródła i literatura wykorzystana przez Pana mgra Huberta Seńczyszyna jest całkowicie wystarczająca dla realizacji założonego tematu badawczego.

Uwagi ogólne.

Każda recenzja rozprawy doktorskiej pozostaje okazją do podjęcia dyskusji z pewnymi opiniami, które pojawiają się w tekście. Otwiera to pole do dalszych interpretacji, a często pozwala spojrzeć na pewne kwestie w sposób, w jaki Autor nie był w stanie sam dostrzec omawianej problematyki. Nie inaczej należy także te wątpliwości, które tu się pojawiają.

Wychodząc od kwestii ogólnych, należy zaznaczyć, że jest to jedna z lepiej napisanych biografii wojskowych, z jakimi miałem w ostatnim czasie

do czynienia, głównie ze względu na jej obiektywne podejście do postaci. Zasadniczy opis nie budzi wątpliwości, choć pewne kwestie jak sądzę powinny wymagać szerszego, lub dokładniejszego ujęcia.

Należy docenić rozdział pierwszy opracowania, który przeprowadza czytelnika przez losy bohatera bez większych komplikacji. Sama narracja jest prawidłowa, a kolejne fragmenty życiorysu dobrze udokumentowane. W tym rozdziale szczególnie cenne okazały się archiwalia domowe, bez których ten fragment biografii nie byłby możliwy do odtworzenia z taką dokładnością.

Jedną z ciekawszych kwestii, w dalszej części pracy, pozostaje epizod z tzw. karą sześciu miesięcy twierdzy dla ppłk. B. Prugara-Ketlinga (s. 61). Przy okazji zastosowany tam zapis stopnia wojskowego, jest chyba mocno nieprawidłowy. Otóż brak dokumentów, można wyjaśnić stosunkowo łatwo, przyjmując za założenie że kara nałożona na oficera nie miała charakteru oficjalnego/formalnego. Sam pobyt zaś w twierdzy brzeskiej, mógł mieć formę kary, uciążliwości, ale nie koniecznie więzienia i nie wynikać z żadnej decyzji personalnej lub dyscyplinarnej. Po 1926 roku w Wojsku Polskim nagle wiele rzeczy stało się możliwymi, choć nie koniecznie oznacza to, że były to wydarzenia godne uznania.

Nie wiem na ile zasadnym było poświęcanie czasu i wysiłku twórczego na przedstawianie założeń planu operacyjnego Fall Gelb (s. 116). Myślę, że literatura na ten temat jest wystarczająco bogata, łatwo dostępna, a tematyka dla prowadzonych przez Autora rozważań, jednak dość marginalna. Osią prowadzonej narracji jest postać generała, jednostki przez niego dowodzonej, a nie planów niemieckich dowódców i strategów. Można by w tym względzie, w mojej ocenie, odwołać się w odpowiednio rozbudowanym przypisie do odpowiednich pozycji literatury historyczno-wojskowej.

Jednocześnie ukazanie kampanii francuskiej 1940 roku, a także późniejszego internowania 2. Dywizji Strzelców Pieszych w Szwajcarii należy uznać za prawidłowo i nie budzące żadnych wątpliwości.

Oczekiwałym bardziej dokładnego ukazania roli generała w polsko-sowieckiej komisji wytyczającej granice państwową po zakończeniu drugiej wojny światowej (s. 157). Sam fakt udziału w niej bohatera rozprawy, to jednak za mało. Uważam, że ten fragment wyraźnie wymaga rozszerzenia,

możliwe, że także poszerzenia studiów nad zachowanym materiałem archiwalnym.

Okres powojenny odczuwam jako jednak najsłabiej opracowany, może nie od strony samej faktografii, ale raczej pewnych braków analizy. Nie mam w efekcie tego właściwie odpowiedzi, czy rodzina generała po jego śmierci spotkała się z jakimiś represjami ze strony UB, tym bardziej, że oskarżenia wobec B. Prugar-Ketlinga były formułowane oficjalnie i to na sali sądowej. Nie wiem także, jak właściwie jest on przedstawiany w polskiej historiografii wojskowej do tego momentu, a tym bardziej szerzej w europejskiej. Autor kreśli obraz własny postaci, nowy, oderwany od dotychczasowych ujęć. czy jednak zwalnia go to z obowiązku wskazania jakie one dotąd były? W mojej ocenie nie i odczuwam to jako brak, w tej właśnie warstwie analitycznej.

Tak naprawdę nie wiem jak pamięć o generale przetrwała na terenie Szwajcarii. Czterolinijkowy akapit o tym traktujący i to na poziomie ogromnego ogółu (s. 169), uznaje za zdecydowanie nie wystarczający.

Można odnieść wrażenie, że jednak czas powojenny był tu najtrudniejszy do odtworzenia, a w efekcie tego jest dość lakoniczny i mało pogłębiony analitycznie.

Nie są to kwestie dyskwalifikujące pracę, raczej są to elementy, które pozostawiają pewien niedosyt, nie usuwając mojego zasadniczego uczucia, że mam do czynienia z dobrą, solną rozprawą doktorską.

Uwagi szczegółowe.

Obok pewnych kwestii bardziej ogólnych można i nawet należy zwrócić uwagę na kilka drobniejszych kwestii.

Pisząc o inicjatywie Tymczasowego Naczelnika Państwa Polskiego, skierowanej do marszałka Ferdinanda Focha, przysłania do Polski Armii Błękitnej (s. 34), warto byłoby jednak w narracji wspomnieć, że w tym czasie rząd francuski nie uznawał władz polskich, tworzonych w kraju i w żaden sposób nie mógł w skutek tego pozytywnie zareagować na jakiegokolwiek prośby ze strony Józefa Piłsudskiego. Stało się to możliwe dopiero po powstaniu rządu Ignacego Jana Paderewskiego i uznaniu go przez wszystkie państwa Ententy, na co Autor sam zwraca uwagę (s. 35).

Przy rozważaniach, które Autor prowadzi w odniesieniu do losów i przebiegu bitwy warszawskiej (s. 50), uważam za zasadne wskazanie także na

stronę francuską. Autor nie pomija tej kwestii całkowicie, ale pozostaje we mnie wrażenie, że traktuje rolę francuskich doradców wojskowych, jako marginalną w tym czasie, z czym osobiście się nie do końca zgadzam. Nie wiem za to dlaczego warto wspomnieć, według Autora (s. 51) postać francuskiego oficera łącznikowego ppłk Louisa Faury. Nie bardzo wiem, czy jego rola w toku tamtych wydarzeń, była aż tak istotna.

Od lat sprzeciwiam się ujmowaniu przeszłości w okowach „determinizmu”, więc i tym razem pozwolę sobie Autorowi wskazać, że coś takiego jak „determinizm” w historii nie występuje, choć oczywiście bywa wygodnych argumentem w narracji, zwłaszcza że można na niego zrzucić często odpowiedzialność za wydarzenia do których doszło, lub podjęte decyzje (s. 165).

Do rzadkości należą potknięcia językowe, choć kilka można odnaleźć (np. 165). Jest ich jednak tak niewiele, że można stylowi pracy postawić dobrą ocenę.

I już na koniec, jak sądzę Autor może mieć jedynie nadzieję, że jego rozprawa rozszerza stan badań nad postacią generała B. Prugara-Ketlinga, nie może jednak w żadnym zakresie mieć co do tego pewności (s. 170). Tą może dać jej ewentualna w przyszłości recepcja, o ile trafi ona do publikacji. Odrobina pokory, zwłaszcza na tym etapie rozwoju naukowego bywa przydatna. Tym bardziej, że rozprawa napisana jest porządnie i po pewnych poprawkach i uzupełnieniach powinna zostać opublikowana.

Konkluzja.

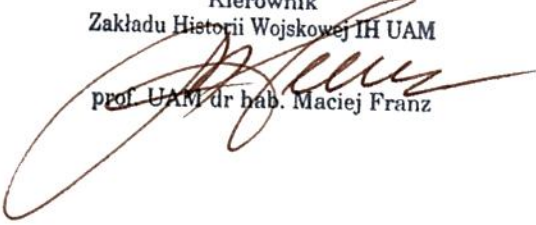
Praca doktorska Pana mgr. Huberta Seńczyszyna pokazuje generała Bronisława Prugar-Ketlinga głównie jako żołnierza, oficera, generała. W mniejszym stopniu próbuje odpowiedzieć na pytanie jakim człowiekiem był jej bohater. Praca koncentruje się na wojskowym rysie biografii generała, pokazuje go jako człowieka honoru, dążącego do podnoszenia swoich kwalifikacji, oddane służbie wojskowej. Pokazuje jako oficera, który nie uciekał od trudnych decyzji, potrafił je podejmować i ponosić ich konsekwencje, ale także jako oficera, któremu towarzyszyło szczęście. Nie opuściło go ono w początkach służby, towarzyszyło w 1926 roku i pozostało przy nim także w czasie najważniejszych momentów służby lat drugiej wojny światowej. Fakt, że zdołał uniknąć represji komunistycznych już po wojnie,

że los, w tym także ciężka choroba wybawiły go od cierpienia i upokorzenia, komunistycznych katowni, jest tego kolejnym dowodem.

Generał Bronisław Prugar-Ketling należy do tych postaci Wojska Polskiego pierwszej połowy XX wieku, która na pewno zasłużyła na pamięć i własnego biografę. Można się tylko cieszyć więc, że takowa biografia powstała i że przybliżyła ona postać generała.

Podsumowując uważam, że recenzowana praca doktorska spełnia wymogi stawiane tego typu dysertacjom i Pan magister Hubert Seńczyszyn może zostać dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Swarzędz 16 kwietnia 2019 roku.

Kierownik
Zakładu Historii Wojskowej IH UAM

prof. UAM dr hab. Maciej Franz